

## Różaniec - 2.11.2019 r.

### Tajemnice Radosne

Tajemnica I

*Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

#### **Modlitwa:**

*Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Maryjo, do rozważania ze mną tajemnic świętego różańca, co czynić chcę na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.*

#### **Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 1, 26-38):**

**1**<sup>26</sup> W szóstym miesiącu\* posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, <sup>27</sup> do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida\*; a Dziewicy było na imię Maryja. <sup>28</sup> Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona\*, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>». <sup>29</sup> Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. <sup>30</sup> Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. <sup>31</sup> Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. <sup>32</sup> Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. <sup>33</sup> Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». <sup>34</sup> Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»\* <sup>35</sup> Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym\*. <sup>36</sup> A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. <sup>37</sup> Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». <sup>38</sup> Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

#### **Rozważanie:**

Czy znajdę słowa, aby opisać jak wielką odwagą wykazałaś się owego dnia Maryjo, gdy Pan zesłał do Ciebie Anioła? Nie wiem też, czy właściwie określe Twą wiarę, która była tak silna, że nie wahając się, odpowiedziałaś Bogu: *TAK!* Maryjo, dzisiaj zastanawiam się, czy bardzo się bałaś? Czy chociaż przez chwilę pomyślałaś o tym jak decyzja ta wpłynie na dalsze Twoje życie? Cytując słowa amerykańskiej pieśni religijnej, pytam: *Mario, czy już wiesz kim okaże się Twój*

*Syn, Twój mały chłopiec\*?* Czy miałaś Maryjo, chociaż cień podejrzeń wobec tego, do czego właśnie zaprosił Cię sam Bóg?

Nie wiem o czym jako młoda dziewczyna marzyłaś, Maryjo. Nie śmiem nawet przypuszczać, jakie miałaś plany na przyszłość. Zapewne nie spodziewałaś się, że tak szybko zaznasz smaku macierzyńskiej miłości, a mimo to przyjęłaś pod swe serce nowe życie. I jakże odpowiedzialne było to zadanie. Miałaś powitać nie tylko nowego człowieka, ale w niej, tej malutkiej istocie – Syna Boga Najwyższego. A przy tym przyjąć wszelkie płynące z tego konsekwencje. Maryjo, zrobiłaś to, co uważałaś za słuszne. Byłaś tak młoda, kiedy Twoje serce wybrało Boga, a Bóg wybrał właśnie Ciebie. Wiem, że chociaż imię Twe okryło się błogosławieństwem – czyli szczęściem, to ziemski Twa wędrówka nie była pozbawiona bólu i cierpienia. Nigdy jednak nie zwątpiłaś w słuszność swej decyzji, nawet wtedy, gdy patrzyłaś na swe Dziecko uginające się pod ciężarem krzyża...

Maryja całym swoim życiem świadczy o najpiękniejszym aspekcie chrześcijaństwa. Nie jest to ani wspomniana odwaga, ani nawet wiara. Najświętsza Maryja Panna posiadała coś jeszcze, co tylko tę Jej wiarę umacniało, a i sprawiało, że była tak dzielna. Kochała. Miłość Matki Chrystusa była czysta, bezgraniczna i tylko dzięki niej Maria była w stanie udźwignąć, tak po ludzku, wszystko, co przyjęła owego dnia, mówiąc Aniołowi: *niech Mi się stanie według twego słowa.*

Mario, Twoja miłość widoczna jest przede wszystkim w codzienności. W rzeczach z pozoru nie mających znaczenia. Twoja miłość to przejaw troski nad dorastającym Jezusem i usunięcie się w cień, kiedy dorosły już Twój Syn, postanowił wyfrunąć z gniazda. Twoja miłość była cicha i skromna, a jednocześnie piękna i wielka.

Boże, kiedy budzę się każdego dnia to dziękuję Ci za to, że mogę podziwiać wschodzące słońce. Ono zwiastuje, że właśnie rozpoczynam kolejny dzień życia. Czasem codzienność przynosi mi chwile radości. Bywa, może i częściej, że jestem przybity ciężarem obowiązków, niepowodzeń i strachem, jaki z nich wypływa. Boże, nie pozwól mi zapominać co jest w życiu najważniejsze. W chwilach zwątpienia przypominaj mi o Najświętszej Maryi Pannie i wypełniaj me serce bezgraniczną miłością.

Dziękuję za każdego człowieka, jakiego stawiasz na mej drodze. Dziękuję za gesty życzliwości i nieżyczliwości ze strony tych osób. Niech każde takie spotkanie będzie dla mnie lekcją chrześcijaństwa. To dzięki Tobie Boże, pewnego dnia spotkałem postać błogosławionego Pier Giorgia Frassatiego. Wiem, że nie był to przypadek. Pier Giorgio stał się jednym z Twych świętych, ponieważ był jedną z tych osób, które bardzo dobrze rozumiały sens zwiastowania i miłość Maryi. I tak jak Matka Jezusa, wszystko, czym Go obdarowywałeś, przyjmował z miłością: *Tylko ona [miłość Caritas, przyp.] może być przewodniczką i drogowskazem na całe życie, całym programem życia. Ona wraz z Łaską Bożą może być celem, do którego duch mój powinien dążyć. W pierwszej chwili jesteśmy przerażeni, bo program to piękny, ale trudny; pełno w nim cierni, a róż niewiele; zaufajmy jednak Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu* (PGF, 6 marca 1925 r.).

Proszę, naucz mnie Boże za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny i błogosławionego Pier Giorgia Frassatiego wznosić się na wyżyny chrześcijaństwa. Abym potrafił zawsze na każde Twe zawołanie, nie wahając się odpowiedzieć: *niech mi się stanie według Twego słowa. Amen.*

\*Polska wersja: TGD i Kuba Badach - *Mario, czy już wiesz?*